Rok XXXV. Olsztyn, na sobotę 18. czerwca 1921 r. Nr. 138.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Nota niemiecka w sprawie Górnego Śląska.

Berlin, 15. czerwca. Rząd niemiecki wysłał do Paryża, Londynu i Rzymu notę w sprawie Górnego Śląska. Treść noty brzmi jak artykuł jakiej hakatystycznej gazety. Mowa tam o »okrucieństwach«, »wandaliźmie«, »ofiarach«, »gwałtach« popełnianych przez »bandy polskie«, o prześladowaniu Niemców i ich świętej cierpliwości, o »Selbstschutzu«, który spokojnie stoi na miejscu i dalej się nie posuwa itd. Rząd niemiecki żąda aby koalicja powstańców wypędziła i zaprowadziła porządek i oświadcza że jeżeli Koalicja tego nie uczyni, natenczas wszelka odpowiedzialność za wydarzenia i skutki spadnie na Komisję Koalicyjną i jej prezydenta.

Z noty rządu niemieckiego, z której wionie duch nowego niemieckiego ministra spraw zewnętrznych, zadowoleni są nawet najskrajniejsi nacjonaliści. Rząd niemiecki nie miał, nie ma i mieć nigdy nie będzie pojęcia o stosunkach na Górnym Śląsku. Nowy dowód ta nota, która jest niczem innem jak powtarzaniem niesprawdzonych i tendencyjnych wieści prasy nacjonalistycznej o G. Śląsku.

Termin zebrania Rady Najwyższej.

Paryż. (PAT). Chociaż ostatecznie nie ustalono jeszcze oficjalnego terminu zebrania się Rady Najwyższej, to jest jednak rzeczą możliwą, iż zbierze sit ona przed 15 czerwca, o ile na Górnym Śląsku nastąpi uspokojenie i o ile sytuacja na Wschodzie pozwoli rządom Ententy opracować projekt wspólnej polityki.

Powstańczy wydział skarbowy.

Bytom. Wydano rozporządzenie utworzenia wydziału skarbowego przy władzy naczelnej powstańców. Kompetencje tego wydziału obejmować mają wszelkie podatki. Przy wydziale utworzono główną kasę skarbową władzy naczelnej, która mieści się tymczasowo w Filji Banku Przemysłowców w Szopienicach. Urzędy skarbowe i celne mają natychmiast podjąć pracę. Podatki będą wypłacane w gotówce.

Japonja a Polska.

Warszawa, Poseł japoński w Warszawie, p. Kava-Kamiw w wywiadzie ze współpracownikiem »Kurjera Polskiego» oświadczył m. in.: »Ze swej strony robię co mogę, aby nasze sfery rządowe usposobić przychylnie do Polski. Posyłam właśnie szczegółowy raport do Tokio w sprawie Górnego Śląska i całym sercem pragnę jak najpomyślniejszego wyniku te sprawy dla Polski.

Przesyłki pieniężne z Ameryki do Polski.

Waszyngton. (EE). Rząd amerykański zawarł z Garanty Trust Co. układ, wedle którego osoby, zamieszkałe w Polsce, zobowiązane są do posługiwan a się w obrocie pieniężnym z Polska Garanty Trust Co., ktora za wszelkie interesy tego rodzaju otrzyma 5 proc. prowizji. Wszyscy polscy bankierzy, maklerzy i inni interesenci zaprotestowali przeciw układowi.

Projekt pacyfikacji Korfantego.

Berlin. (EE) Według »Lokal Anzeigera« Le Rond przedłożył Radzie Najwyższej plan pacyfikacji Śląska, która ma być powierzona Korfantemu. Korfanty gotów podjąć się tego, zaprowadzając administrację krajową, złożoną z Niemców i Polaków.

Ząb za ząb.

Do »Dziennika Bydgoskiego« donoszą z Ostrowa:

»Dnia 28 maja odbył się w Ostrowie wiec N. P. R. przy udziale około 2½ tysiąca osób. Na wiecu omawiano nieznośne położenie Polaków zamieszkałych w Niemczech. Robotnicy polscy w Westfalji, Saksonji, Wrocławiu i Berlinie wydalani są gwałtem z fabryk. Zmuszeni do opuszczenia Niemiec przyjechali do Polski i przedstawili osobiście teror, którego padli ofiarą.

Wiecownicy poruszeni do żywego bezczelnością Niemców postanowili wysłać do Rządu Polskiego protest z żądaniem energicznego wystąpienia przeciw haniebnemu postępowaniu Niemców wobec naszych rodaków w Niemczech. Lud polski nie pozwoli, aby się tam nad nimi znęcano!

Oprócz wysłania protestu postanowiono jednogłośnie bojkot żydów — celem jaknajrychlejszego pozbycia się ich z ziem polskich.

Dnia 2 czerwca tłum dorwał się o 5-tej wieczorem do biur i mieszkań najzaciętszych hakatystów, znanych w Ostrowie aż nadto z bezwzględnego traktowania Polaków za czasów pruskich, żądając aby natychmiast wyprowadzili się z Polski. Policja państwowa zdołała w krótkim czasie uspokoić wzburzone masy, interweniując w sposób taktowny tak, że o godz. 7-ej zapanował w mieście spokój.

O godz. 8 odbyło się zebranie, na którem uchwalonono wysłać do Niemców ultimatum z żądaniem opuszczenia miasta w 25 godzinach.

Dnia następnego zebrało się 2000 robotników. Postanowili oni przedłużyć termin ultimatum do dnia 6-go czerwca, uwzględniając trudności przeprowadzki“.

Ciekawem jest, iż ludność polska w Ostrowie użyła sposobu niemieckiego stosowanego u nas na Mazurach i na Warmji.

Ultimatum niemieckie odebrali jak wiadomo aptekarz Becker i inni Polacy w Wielbarku na Mazurach, Polacy w Klonie na Mazurach i różni Polacy w Ostródzkiem. Stawiono Polakom termin krótki do opuszczenia granic Niemiec i udania się do Polski. W Ostródzkiem zaś Polaków gwałtem za granicę na wozach wywieziono. Sposoby i sztuczki niemieckie stosowane do ludności polskiej u nas znane są widocznie tamtejszej ludności. Na dobitkę przyjechali do Ostrowa robotnicy z Westfalji, Saksonji, Wrocławia i Berlina i z pewnością w prostych ale dobitnych słowach przedstawili brutalność postępowania niemieckiego.

Że wobec tych sprawdzonych faktów brutalności niemieckiej lud polski się oburzył, nie zadziwi to z pewnością nawet sprawiedliwych Niemców.

My jednakże prosimy naszych rodaków w Polsce, ażeby nie używali broni używanej przeciwko nam przez Niemców. Broń ta przecież jest wstrętną. Nie chcemy ażeby za winę barbarzyńców niemieckich u nas cierpieć musieli Niemcy w Polsce, kobiety i niewinne dzieci niemieckie.

Niemcom zaś, a mianowicie prasie niemieckiej, która krzyczy w niebogłosy gdy Niemcowi w Polsce włos z głowy spadnie, a tak znakomicie milczeć umie gdy nas tutaj gwałtem wyganiają, gdy nam mówić po polsku zakazują i do używania mowy obcej, niemieckiej zmuszają, zwracamy uwagę na wydarzenia w Ostrowie.

Zwracamy Niemcom uwagę na to, że pewien odłam prasy niemieckiej nawet nie milczał, ale notatki o ultimatach terorystów niemieckich tendencyjnie podawał i gwałty publicznie sankcjonował. W ostatnim czasie „Weichsel-Zeitung“ wzywała wprost do zakazywania Polakom rozmowy w ich ojczystym języku. Przecież podobnie żaden naród w świecie nie postępuje.

Ale może pewne koła niemieckie życzą sobie takiej polityki „ząb za ząb, oko za oko“? Może ona jest im do ich celów nawet potrzebną?

Jeżeli tak jest, natenczas niema lekarstwa. Idźcie tą drogą, a sami się przekonacie dokąd zajdziecie.

S.

Biedni Mazurzy.

Mazurów chwalą pewni Niemcy, a chwalą u nich poddaństwo, lojalność, uległość wobec systemu germanizacyjnego. Chwalą ich wtenczas, gdy jako szczep polski Polakami, a więc rodakami własnemi pogardzają. Chwalą ich za przymioty które są pogardy godne. Postępują więc sobie obłudnie owi Niemcy, którzy podobne »zalety« Mazurów wychwalają. Żaden bowiem naród kulturalny pochwalać nie może renegactwa. Żaden człowiek szanujący narodowość swoją nie może nucić hymnów pochwały na cześć zaprzaństwa.

A więc owe hymny pochwalne niemieckie dla Mazurów nie są szczere.

To fałsz, obłuda.

Ci sami Niemcy, którzy Mazurów tak obłudnie chwalą, przedstawiają ich bardzo często w jak najgorszem oświetleniu. Gdy się nieraz czyta charakterystykę Mazurów w różnych broszurach niemleckich natenczas za głowę chwytać się trzeba. Wszelkie najohydniejsze przymioty posiada Mazur. Jest pijakiem, jest brudasem, jest kłamcą, jest niemoralnym, jest zabobonnym, jest głupim, jest brutalem, słowem najniekulturalniejszym człowiekiem pod słońcem. Nawet kobiet mazurskich nie pozostawiają Niemcy w spokoju. Kobiety mazurskie rzekomo straszne jak noc, a »piją gdy rodzą, piją gdy umierają«....

Przed kilku dniami pojawiła się w księgarniach niemieckich nowa książka o Mazurach:

»Unsere Masuren in Forschung und Dichtung«. Herausgegeben von Harry Schumann. Mit 24 Bildern und Beiträgen von Hermann Sudermann, Carl Bulcke, Agnes Miegel, Skowronnek u. a.«

W owej książce Carl Bulcke w artykuliku: »Eine Ferienfahrt nach Masuren« charakteryzuje Mazurów w sposób następujący:

»Die Ostpreussen haben viele Untugenden. Sie sind schwerfällig, langsamen Geistes, kulurfeindlich bis zur Harnäckigkeit und Dummheit, verschlossen gegen alles Fremde, Neue. Sie sind jähzornig, grob, oft durch vererbte alkoholische Neigungen im Innersten verroht.«

Mowa tu o wschodnioprusakach, ale Bulcke opisując wrażenia swoje na Mazurach, ma przecież z pewnością na myśli Mazurów.

Gdy swego czasu pewien znany literat niemiecki wyraził się w książce swojej z lekceważeniem i pogardą o Mazurach, powstał wielki krzyk w obozie renegatów mazurskich. Broszurę wycofano nawet z obiegu, znikła bez śladu.

Może tą nową pigułkę Mazurzy połkną, boć przecież współpracownikami dziełka są także ich właśni rodacy zgermanizowani.

Biedni Mazurzy.

»Za twoje myto kijem cię obito«.

Niema jednak złego, coby na dobre nie wyszło.

Zebrać by trzeba wszystkie owe charakterystyki Mazurów i wydać w osobnej broszurze. Broszura ta byłaby pomnikiem kultury pruskiej i żywym dowodem upadku kulturalnego ludu, który znajdował się pod pruskiem panowaniem i nie umiał oprzeć się demoralizującej polityce germanizacyjnej rządu pruskiego, a który teraz za swą lojalność i wierność otrzymuje od Niemców w broszurach i pismach obłudną pochwałę, a częściej — kopnięcie nogą. S.

W sprawie dalszego płacenia rent.

Osobom wyprowadzającym się z Niemiec do Polski Ministerstwo b. dzielnicy Pruskiej w Poznaniu oznajmia, iż wszelkie zagraniczne (niemieckie) instytucje ubezpieczeniowe wstrzymały z dniem 31. stycznia 20 r. na mocy art. 615 niemieckiej ordynacji ubezpieczeniowej (R.-V.-O.) **wypłatę wszelkich rent osobom zamieszkałym na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej i wstrzymują wypłatę o ile osoby takie wyprowadzają się teraz jeszcze z Niemiec do Polski.**

Aby ludzi tych nie pozostawić bez wszelkiej opieki, **Ministerstwo zarządziło, aby renty nadal płacono** — aż do rozliczenia się z Niemcami w myśl art. 312 Traktatu Wersalskiego na rachunek poszczególnych niemieckich instytucyj ubezpieczeniowych — **z funduszów wyznaczonych na ten cel przez Skarb Państwa Polskiego.**

Załatwienie spraw dotyczących rent z ubezpieczenia inwalidowego i pozostałych rodzin **(Invaliden- und Hinterbliebenen-Versicherung)** i rent ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków **(Unfallversicherung)** przejęła **Ubezpieczelnia Krajowa w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2.** Sprawami zaś rent z ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków **w rolnictwie (Landwirtschaftliche Unfallversicherung)** zajął się **zakład od nieszczęśliwych wypadków w Poznaniu przy Starostwie Krajowem.**

Osoby przeprowadzające się z Niemiec do Polski winny zatem bezwłocznie podać wniosek do wyżej wymienionych instytucyj — zależnie od rodzaju pobieranej renty z dołączeniem pisma ustalającego rentę (Rentenbescheid) celem wyasygnowania rent na pocztę w byłej dzielnicy Pruskiej.

Ministerstwo oznajmia, iż **z powodu wzrastającej drożyzny płaci się do rent z ubezpieczenia inwalidowego i pozostałych rodzin od dnia 1. stycznia 21 r. dodatek w wysokości 9 krotnej renty podstawowej.**

W sprawie podwyższenia dodatków do rent urazowych (Unfallrenten) przedłożony został sejmowi projekt ustawy. Projekt ten przewiduje znaczne podwyższenia także wstecz od 1. stycznia 1921 r.

Przegląd polityczny.

Polska.

Polska a pokój powszechny.

Lyon. (PAT). W rozmowie na temat sprawy górnośląskiej oświadczył rumuński minister spraw zagranicznych, Take Jonescu, że jego zdaniem sprawa ta będzie rozwiązana według życzenia zainteresowanej ludności i wedle interesów Europy, dla której silna Polska jest warunkiem pokoju.

Bliskie rozbicie rokowań polsko-litewskich.

Przyszły stosunek Litwy do Polski charakteryzowany jest w litewskich propozycjach, jako pokojowy na zasadzie dobrego sąsiedztwa. Ponadto proponuje się uznanie przez Polskę suwerenności Litwy nad Wilnem i jego terytorjum, w zamian zaś zato poddani litewscy języka polskiego, jak projekt nazywa stale Polaków na Litwie, państwo litewskie zapewniłoby autonomję kulturalną, zagwarantowaną traktatem z głównemi mocarstwami.

W odpowiedzi swej na powyższy projekt delegacja polska zaznaczyła, że anuluje zasadniczo poprzednią zgodę litewską na projekt Hymansa, stawiając wręcz przeciwne wnioski zasadnicze. Wobec tego delegacja polska wyraża jak najdalej idące powątpiewanie o celowości rokowań z przedstawicielami rządu kowieńskiego, wykazującego tę samą nieustępliwość, gdzie idzie o uregulowanie sporu o Wilno.

Gen. Niessel o armji polskiej.

W tych dniach bawił w Łodzi francuski generał Niessel, który podkreślił, że we wszystkich centrach wyszkolenia, daje się zauważyć znaczny postęp. Wyszkolenie instruktorów polskich potrwa jeszcze czas dłuższy, jednak dąży się do tego, aby możliwie najszybciej zastąpić instruktorów francuskich, co już w znacznej mierze osiągnięto, gdyż z 450 oficerów francuskich w charakterze instruktorów pozostaje tylko 250, a z 800 podoficerów tylko 225. Dalej generał wyraził się z wielkiem uznaniem o żołnierzu polskim, wreszcie zauważył, że szereg oficerów polskich kształci się obecnie w szkole sztabu generalnego we Francji.

Dymisja Ministra Skarbu.

Warszawa. (EE.) Pisma donoszą, że Minister Skarbu Steczkowski, przesłał przydentowi ministrów. Witosowi, pisemną prośbę o dymisję skutkiem uchwały, powziętej na posiedzeniu Rady Ministrów w sprawie 6 miljardowego dodatkowego kredytu dla Ministerstwa Robót Publicznych.

Zjazd Związków Zawodowych.

Rozpoczęły się tu obrady zjazdu robotników polskich. Na zjazd ten przybyli także delegaci Górnego Śląska z posłem Rymerem na czele. Z tego powodu pierwszy dzień obrad poświęcono jedynie omawianiu kwestji pomocy dla powstańców górnośląskich. Uchwalono wydać odezwę do robotników rolnych celem jak najszybszego zebrania darów w postaci zboża i ziemniaków dla niesienia skutecznej pomocy robotnikom i rodzinom powstańców na Górnym Śląsku. Odezwa ta zawiera zarazem wezwanie do kolejarzy polskich, aby współdziałali ułatwieniem wysłania darów na miejsce.

Górny Śląsk.

Zastój na froncie powstańczym.

Bytom. Komunikat urzędowy sobotni był ostatnim komunikatem bojowym powstańców polskich. Od niedzieli komunikaty nie pojawiają się wskutek zawieszenia ze strony powstańców wszelkiej akcji bojowej. Niemcy natomiast dotychczas swej akcji nie zaprzestali i gromadzą olbrzymie siły w okręgu raciborskim, chcąc przekroczyć Odrę.

Włochy po stronie Francji w decyzji o Górnym Śląsku.

Paryż. (PAT). W rozmowie z przedstawicielem N. Fr. Presse wyraził włoski minister spraw zagranicznych hr. Sforza pogląd, że proponowane przez Lloyd Goerge'a rozwiązanie sprawy górnośląskiej nie daje się pogodzić z klauzulami traktatu wersalskiego. Dalej oświadczył hr. Sforza, że Briand na swoje słuszne racje, ale z drugiej strony ściste wykonanie co do litery odpowiednich postanowień traktatu wersalskiego miałoby tę niedogodność, że odłączyłoby małe gminy od gmin wielkich. Ta właśnie okoliczność skłoniła hr. Sforzę do wystąpienia z własnym projektem, który ma na celu połączenie losu gmin małych z losem gmin wielkich.

Rokowania z powstańcami.

Bytom. (WTB.) Jak donoszą z polskich źródeł Korfanty z dowódcą powstańców Warwasem, na żądanie Komisji Międzysojuszniczej pojechał do Gliwic, żeby tam wspólnie umówić warunki utworzenia «status quo», stanu dawniejszego, na terenie plebiscytowym. To samo źródło donosi, że dowódcy powstańców żądają energicznie utrzymania uzbrojenia swoich ludzi po obsadzeniu strefy neutralnej przez wojska aljantów. Powstańcy chcą z nich zorganizować milicję, któraby utrzymała porządek i spokój.

Wezwanie Korfantego wyłuszcza potrzeby gruntownych zmian w organizacji armji powstańczej. Ci którzy chcą należeć do górnośląskiej milicji muszą posiadać honorowe prawa obywatelskie.

Od początku powstania, aż do pierwszych dni b. m. powstańcy wysłali z miejscowych kopalni za śląsko-polską granicę za 9 miljonów marek węgla. Wywóz węgla do Polski wciąż wzrasta bez względu na zakaz Komisji Międzysojuszniczej do rozdziału węgla w Gliwicach.

Opinja komunistów o Górnym Śląsku.

Moskwa. (EE). Prasa zamieszcza 4 artykuły znanego komunisty polskiego, Marchlewskiego, w sprawie Górnego Śląska. Marchlewski pisze:

Imperjaliści aljanccy przyznali wprawdzie Polsce zgermanizowane obszary w Prusach Zachodnich, nie zdecydowali się jednak oddać jej Górnego Śląska, na którym bezwarunkowo istnieje większość polska. Zadecydowało zapewnie to, że Górny Śląsk jest w rękach Donnersmarków, Hohenlohe, Plessów, Ratiborów i t. d. Każdy myślący człowiek od dawna wiedział, że plebiscyt na Górnym Śląsku nie jest wyrazicielem opinji narodu i że odbędzie się pod szaloną presją niemieckich kapitalistów. Robotnicy, dzierżawcy i chłopi, którzyby się odważyli głosować wbrew woli swego pana, musieli być przygotowani na naj srośzszą zemstę w przyszłości. W tych warunkach głosowanie na Górnym Śląsku było jedynie farsą i fikcją. Prócz tego pomagało bardzo planom wszechniemieckim duchowieństwo, które od dawno było doskonale dyscyplinowane i zorganizowane przez biskupa wrocławskiego. Zakazał on agitacji na rzecz Polski, nakazał ją natomiast na korzyść Niemców.

«Prawda» w przypisku od redakcji stwierdza, że Marchlewski okazuje w artykule tym, iż jest przedewszystkiem Polakiem, później dopiero komunistą i że stanowisko jego pokrywa się zupełnie ze stanowiskiem polskich szowinistów.

Niemcy.

Z działalności ministra odbudowy.

Paryż, (PAT). Dzienniki donoszą z Wiesbadenu, że w czasie rozmowy z ministrem Loucherem usiłował Rathenau poruszyć sprawę górnośląską. Loucheur oświadczył jednak zupełnie wyraźnie, że nie może mu towarzyszyć na tym terenie politycznym.

W czasie konferencji Rathenau oświadczył się za spełnieniem przejętych przez Niemcy zobowiązań drogą dostarczenia materjału i robotników.

Minister Loucheur zaznaczył, że świadczeniom w naturze stają na przeszkodzie znaczne trudności natury praktycznej.

Po zakończeniu narady Loucheur zaznaczył, że Rathenau zrobił na nim wrażenie człowieka, ożywionego jak najlepszemi chęciami.

Z cyklu Legend o Chrystusie. 7

SELMA LAGERLÖF.

Dziecię z Betlehem.

(Ciąg dalszy.)

— Czemu nam bronisz, byśmy na pole do pracy naszej poszli? — zapytał mężczyzna.

— Możesz iść zaraz — odparł żołnierz — muszę jeno zobaczyć, co niewiasta twoja pod suknią ukrywa.

— I cóż obaczysz? — rzekł mężczyzna. — Niemasz nic więcej, chleb i wino tylko, którem i się dzień cały żywimy.

— Może i prawdę powiadasz — rzekł żołnierz na to — jeśli tak jest, czemuż mi z dobrej woli ukazać nie chce, co niesie?

— Nie chcę ja, byś to oglądał — odparł mężczyzna — i radzę, puść nas w pokoju.

I z temi słowy podniósł siekierę. Ale niewiasta dłoń swą na ramieniu jego położyła.

— Nie wdawaj się w zwadę — prosiła. — Wolę inaczej uczynić. Niech ujrzy co niosę, a wierzę mocno, że nic mu nie uczyni złego.

I oto z pełnym dumy i zaufania uśmiechem uniosła kraj swej szaty i obróciła się ku żołnierzowi.

A on w tejże chwili gwałtownie w tył się cofnął i oczy zamknął, niby blaskiem niezwykłym oślepiony. Bo to, co niewiasta pod suknią swoją ukrywała, taką nań uderzyło jasnością, że ani wiedział, na co oczy jego patrzą.

— Mniemiałem, że dziecię na ręku trzymasz — powiedział.

— Widzisz, co niosę... niewiasta na to.

Wtedy nareszcie ujrzał wartownik, że to, co tak oślepiającym jaśniało blaskiem, jeno wiązką lilji białych było, takich samych, jak owe, co za murami miasta na polu rosły.

Blask przecież od nich bił jaśniejszy i czystszy, że żołnierzowi ciężko było oczy na nich zatrzymać.

Zanurzył przecież dłoń swoją w kwiatach, bo nie mógł zbyć się myśli, że niewiasta owa koniecznie dziecię nieść musi. Ale palce jego znajdowały tylko miękkie płatki kwiatów.

O wielką gorycz przyprawił go ten zawód; ulegając podszeptom gniewu, uwięziłby był zaraz mężczyznę i niewiastę, lecz sam to rozumiał, że żadnej ku temu nie dali przyczyny.

Niewiasta zaś ujrzawszy jego pomieszanie, pytała:

— Zali nie dozwolisz nam pójść dalej?

Wartownik, milcząc, cofnął włócznię, którą był przejście zagrodził i odstąpił na stronę.

Niewiasta znowu osłoniła szatą swoją kwiaty i z błogim uśmiechem poglądała na to, co na ramieniu niosła.

— Wiedziałem — rzekła do wartownika — iż skoro je ujrzysz, nie zdołasz mu nic złego uczynić.

Poczem śpiesznie oddalać się zaczęli, żołnierz zaś poglądał za nimi, póki ich widać było.

A gdy tak oczy jego za oddalającymi się dążyły, znów zbudziła się w nim dziwna pewność, że niewiasta owa nie wiózł lilji, ale prawdziwe żywe dziecię niosła.

Stał tak na miejscu swojem i za wędrowcami poglądał, gdy nagle głośne krzyki i wołania rozległy się na ulicy. Był to Voltigius, co z garścią ludzi swoich ku niemu śpieszył.

— Zatrzymaj ich! — wołali. — Bramę zawrzyj przed nimi! Ujść im nie daj!

Nadbiegli wreszcie do wartownika, i jęli mu powiadać, że na trop owego zbiegłego chłopięcia wpadli. Już go w domu własnym szukali, aleć i stamtąd ujść zdołało. I widzieli zdala, jak uciekali z niem rodzice jego. Ojciec — rosły siwobrody mąż, siekierę miał w ręku, a matka smukła niewiasta, ukrywała dziecię w fałdach podniesionej szaty.

W chwili, gdy Voltigius opowiadał, w bramę miejską wjeżdżał beduin na dzielnym koniu. Bez słowa jednego rzucił się żołnierz na jeźdźca. Z konia przemocą na ziemię go zwalił, na siodło wskoczył i drogą jak wicher popędził.

* *

Dni parę przeszło, i oto żołnierz jechał przez straszliwą pustynię górską, która się w południowej części Judei ciągnie. Ścigał on wciąż jeszcze zbiegów z Betlehem i rosła jego zapamiętałość, bo bezowocny pościg ów zdawał się przedłużać w nieskończoność.

— Rzekłbyś, ludzie owi umieją w ziemię się zapadać — snuł gniewne swoje myśli. — Ileż to razy w ciągu dni owych tak blizko byłem, że już, już mniemałem włócznią w dziecię ugodzić, a przecież zawsze ujść mi zdołali! Uwierzyć mi chyba trzeba, że nigdy ich nie dogonię.

I taki uczuł w sobie brak odwagi, jak każdy, w którym się budzi przekonanie, że walczyć zaczął z czemś nad moc ludzką wyższem. Wnet też zadał sobie pytanie, zali podobna, by bogowie ludzi onych strzegli.

— Daremne snać trudy moje. Wolej mi powrócić, niżebym miał tu w pustyni onej z głodu i pragnienia zginąć: — tak raz po raz mówił do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiesbaden, (EE). Wielką wagę przywiązuje się do wczorajszej rozmowy ministra francuskiego Loucheur'a z ministrem Rathenauem w Wiesbaden. Konferencja, która trwała 5 godzin na temat odszkodowania materjalnego, w formie pracy oraz świadczeń pieniężnych odbywa się w dalszym ciągu. Na podstawie poprzedniego wspólnego porozumienia wykluczone zostały tematy polityczne. Rathenau usiłował dwukrotnie przemawiać na temat górnośląski, wskazując na to, iż Niemcy nie będą mieli dość węgla, gdy Górny Śląsk zostanie przydzielony do Polski. Loucheur nie godził się kategorycznie na poruszanie tego tematu.

Pogląd na Targ Poznański.

Skończył się Targ Poznański a życie miasta powraca do normalnego trybu. Odjechali mili goście, którzy przez szereg dni tak wydatnie przyczyniali się do ożywienia ruchu ulicznego, osłabło odrazu tempo życia a równocześnie cofnęło te wszystkie chwilowe „przywileje", które nadawały Poznanowi charakter miasta wielkiego bodaj w czasie Targu. Tramwaje kursują znowu tylko do 10 wieczór zamiast do 12, lokale zamyka się najpóźniej o 11 i wszystko idzie spać znowu co najmniej o dwie godziny wcześniej. —

Równocześnie robi się bilans Targu. Dwojakiego rodzaju. Materjalny i moralny. Co do pierwszego, trudno w tej chwili o konkretne dane. Nie ulega wątpliwości, że jest on dodatni. Zawarto cały szereg poważnych transakcyj wiele fabryk znalazło nowych odbiorców. — Suma zaś, na jaką oblicza się dokonane na Targu transakcje, dochodzi podobno 5 miljardów. Nie jest to może — jeśli się uwzględni dzisiejszą siłę kupna marki polskiej — zbyt wiele, mimo iż brzmi imponująco. Stanowi jednak poważny zadatek i pozwala rokować jak najlepsze nadzieje na przyszłość. W tym właśnie polega moralne znaczenie Targu i korzyści zeń płynące. Kto był na Targu, kto przypatrzył się i mnogości towarów, i ich różnorodności i ich gatunkowi, ten musiał nabrać lepszej wiary w naszą przyszłość, zwłaszcza gdy pamiętał, w jak niesłychanie ciężkich warunkach przemysł nasz począł się zwolna dźwigać. —

Wykazała mianowicie wystawa Targu, że przemysł polski wytwarza niemal wszystko to, co jest do życia konieczne i potrzebne, a wiele z tego, co życia stanowi okrasę. — Nie mamy jeszcze własnych samochodów, nie mamy aeroplanów, są może i pewne inne luki tego rodzaju, ale mamy już potężny przemysł metalowy i maszynowy, mamy wspaniałe materjały wełniane, bawełniane i lniane, mamy wysoko rozwinięty przemysł spożywczy, dźwiga się przemysł chemiczny, słowem to wszystko, co może nas wyzwolić z pod zależności gospodarczej od obcych, zwłaszcza od Niemiec. I starczy tego, by rozwinąć eksport polski, ten główny czynnik bogactwa narodowego. — Ułatwić mają naszym przemysłowcom stosunki z zagranicą nowe konsulaty, których kilka ma powstać w najbliższym czasie w Poznaniu.

Ponadto przystąpiła dyrekcja Targu do stworzenia organizacji, która ma być stałym łącznikiem między poszczególnymi wystawcami, biorącymi udział w Targu, a równocześnie ma pośredniczyć między nimi a kupiectwem i wogóle konsumentami. Będzie to „Towarzystwo interesentów Targu Poznańskiego" większość wystawców oświadczyła zgodę na przystąpienie do nowego towarzystwa. Urządzono wreszcie celem zebrania niezbędnych dat statystycznych pewnego rodzaju ankietę, poruszającą następujące zapytania: jakie należy poczynić kroki u władz rządowych celem ułatwienia i podniesienia produkcji danej gałęzi przemysłu, o jakie towary pytała zagranica, jakie można wywozić zagranicę, czy wystawca zadowolony z obrotów swej branży na Targu oraz skąd szły przeważnie zamówienia: z b. dzielnicy pruskiej, z b. Kongresówki, czy z Małopolski, czy wreszcie z zagranicy. Odpowiedzi na te pytania będą cennym materjałem, który pozwoli ująć konkretnie wyniki Targu, i który stanowić będzie cenną wskazówkę na przyszłość. A wiadomo już, że następny Targ odbędzie się na wiosnę przyszłego roku.

Doświadczeń poczyniono w czasie obecnego Targu bardzo wiele. Nie pojdą one zapewne na marne. Spodziewać się więc można, iż następny Targ wolny będzie i od tych usterek i błędów, których organizatorowie pierwszego nie mogli z powodu braku doświadczenia uniknąć.

KRONIKA.

Olsztyn, 17. czerwca 1921.

Kalendarz na sobotę: Marka, Wawrzyńca.
Wschód słońca o g. 3,39; zachód o g. 8,23.
Kalendarz na niedzielę: Św. Julijanny.
Wschód słońca o g. 3,39; zachód o g. 8,23.

Z Prus Wschodnich.

— **Dobre widoki żniw.** Według wynurzeń ministra dla wyżywienia można się spodziewać w tym roku dość dobrych żniw, a już o wiele lepszych niż w ubiegłym roku. Dotyczy to przedewszystkiem zboża na chleb, którego kłosy są dobrze rozwinięte.

Także „Landwirtschaftliche Hauptgenossenschaft" określa przewidziany plon ze zboża jako pomyślne średnie żniwo. Owies ucierpiał okolicami z powodu suszy lecz po ostatnich deszczach rozwija się dobrze.

Z Warmji.

* (S) **Olsztyn.** Ewangielicki »Bund« odbył tu w niedzielę swoje zebranie. Mówca wygłosił rozrzewniającą przemowę o obecnem położeniu Niemiec. Wskazał mianowicie na rzekome cierpienia ewangielickich Niemców w Polsce. »Gdzie Polska rękę położy kończy się wszelkie kwitnięcie i rozwój, tam jest śmierć dla niemieckiego ewangielicyzmu« — No, no! Mamy setki tysięcy ewangelików w Polsce, mamy pastorów ewangielickich, mamy kościoły ewangielickie, a to wszystko dowodzi, że ewangielicyzm w Polsce o śmierci nie myśli. Przypominamy ewangielickiemu »Bundowi« jak to jego zwolennicy »ratować« pragnęli ewangielicyzm w Polsce podczas okupacji i jak im przy tej akcji poszło. Ewangielicy w Polsce podobno mówią o »Bundzie«: »Z nieprzyjaciółami damy sobie radę, lecz od takich przyjaciół zachowaj nasz Boże.« —

— Tutejsza »Allensteiner Zeitung« ozdobiła wiadomości swoje o G. Śląsku ciekawym tytulikiem: »Verrät England Oberschlesien?« Cóż to ma być za »zdrada«? Czy to ma być »zdradą«, że Anglja użyć się nie dała jako narzędzie wszechniemców? Być może, że »Allensteiner Zeitung« uważa za „zdradę" fakt, że wojska angielskie wspólnie z »Selbstschutzem« nie zaprowadziły na Górnym Śląsku wszechniemieckiego »porządku«. —

* **Olsztyn.** Pan Baczewski miał przesłuchy na sądzie. Zarzucano mu sfałszowanie dokumentów. (!!) Przy podaniu propozycji wyborczej (Wahlvorschlag) do wyborów 20. lutego miał rzekomo p. B. na zaświadczeniu wystawionem przez sołtysa p. Sochę z Jabłonki na Mazurach 14 nazwisk dopisać. Prawdopobnie chciał swoje nieprawne postępowanie przed p. landratem uniewinnić, a p. landrat oddał sprawę prokuratowi. Po wyjaśnieniu sprawy przez p. Baczewskiego p. prokurator może się uspokoi. Dł.

* **Biskupiec.** W Rudziskach, wiosce sąsiedzkiej wybuchł w sobotę pożar. Posiedzicielowi Hechtowi spłonęły 2 stajnie i stodoła. Zniszczyły się również wszystkie maszyny rolnicze i wozy. H. był n i s k o ubezpieczonym, ponosi więc wielką szkodę.

* **Gutsztat.** Prezydent rejencji nałożył burmistrzowi naszego miasta Dr. Beckmannowi 90 mk. kary porządkowej, ponieważ z okazji zamachu Kappa wywiesił czarno-biało-czerwoną chorągiew, dla okazania swojej radości z obalenia rządu. Nadprezydent odrzucił zażalenie burmistrza z powodu tego wyroku, albowiem burmistrz naruszył swe obowiązki. Odpowiedź tę zbił burmistrz w rozprawie przed sądem „Oberverwaltungsgericht" tem, iż podczas plebiscytu na Mazurach wywieszano prawie tylko chorągwie czarno-biało-czerwone; a gdy nawet nadprezydent Winning i wojsko opowiedziało się za nowym rządem przypuszczał on, iż w interesie zachowania spokoju i porządku należy kazać wywiesić czarno-biało-czerwoną chorągiew. Do wywodów jego przychylił się i sąd. Stosunki ówczesne były zawikłane i władza wykonawcza spoczywała w rękach wojskowych. O działaniu przeciw konstytucji niema mowy.

Z Powiśla

* **Z Powiśla** piszą nam: Połączenie kolejowe z Grudziądzem jest obecnie bardzo złe. Z Gardei odchodzą do Grudziądza obecnie jedynie dwa pociągi dziennie, o 10^{10} przedpołudniem i popołudniu 5^{35} czasu niemieckiego. Z Kwidzyna trzeba wyjechać do Gardei wcześnie rano o 6^{40} lub popołudniu o 1^{40}. W każdym wypadku trzeba czekać w Gardei przeszło trzy godziny. Wracać z Grudziądza można dobrze bez czekania, wyjeżdżając stamtąd wcześnie rano o 7 czasu polskiego. Jest się wtedy w Kwidzynie o 8 rano. Wyjeżdżając z Grudziądza o 2-giej popołudniu trzeba w Gardei czekać i jest się w Kwidzynie o 1/26 wieczorem. Czy nie mogłaby Dyrekcja kolejowa w porozumieniu z Dyrekcją kolejową w Królewcu postarać się o dogodniejsze połączenie Grudziądza a także Torunia z Kwidzynem? Bądź co bądź jest to ważna linja kolejowa i życzenia licznych mieszkańców polskich Powiśla możnaby uwzględnić. P.

* (S.) **Kwidzyn.** »Weichsel - Zeitung« ma »fejn« polityków. Ludzie to przynajmniej otwarci i wypowiadają jasno co myślą. W nr. 136 »Weichsel-Zeitung« znajduje się artykuł napisany przez jakiego »Griepenau« omawiający rzekomy tajny (!) układ pomiędzy Francją a Polską. Autor przy końcu przyznaje otwarcie o co mu i politykom stojącym za prasą a la »Weichsel-Zeitung« się rozchodzi. Switają w ich politycznych główkach takie plany: »Rozstrzygnięcie leży w Anglji. W tej samej chwili jednakże, gdy Anglja celem obrony własnych interesów zwróci się frontem przeciwko Francji, **rozwali się cała »Ententa« w gruzy. A wtenczas może nadejdzie chwila,** gdzie Niemcy na gruzach zapuszczą korzenie do **nowego bytu.«** — Zanim ta chwila nadejdzie, rozwali się może w gruzy »Weichsel-Zeitung« z całą swoją polityką. — »Aus den geraubten Gebieten« — takim tytułem ozdabia »Weichsel-Zeitung« wiadomości swoje z Pomorza, Działdowskiego i Pomorskiego. Do tego »rabunku« przyczyniły się przecież Niemcy podpisując wersalski traktat pokojowy. Z resztą zrabował kraje owe stary Fryc, a Niemcy po wojnie rabunek wydały.

Z Mazur.

* **Jańsbork.** W Zdorach dokonano w nocy na poniedziałek nikczemnego czynu zapewne z zemsty. Właścicielowi ziemskiemu Reimannowi rozsadzili nieznani sprawcy materjałem wybuchowym lokomobilę i prasę dla torfu. Zniszczyli również łódź należącą do panny W. i zatopili w trzęsawisku wszelkie narzędzia potrzebne do fabrykacji torfu.

(S.) **Ełk.** Przyjechali to z Gdańsku śpiewacy niemieccy, aby »pokrzepić« Mazurów pieśnią niemiecką. Ucieszył się bardzo z przyjazdu znany hakatysta pastor Rathke, który w przemowie gorąco witał gości i przedstawicieli ludności gdańskiej znajdującej w »tem samem potępieniu« (!), w którem znajdują się obecnie Mazurzy. (!) Pastor Rathke dziękował śpiewakom że przybyli na Mazury aby zadokumentować, że chcą sobie tak postępować jak Mazurzy" w dniu 11 lipca, że chcą pozostać Niemcami na zawsze. Zakończył swoją przemowę pan pastor okrzykiem: Niepodzielne, wszystkich ogarniające społeczeństo i państwo niemieckie, którego Gdańsk jest cząstką jak Prusy Wschodnie, Gdańsk sam, owe piękne zmiasto niemieckie i jego niemiecka okolica — niech żyją — hoch, hoch, hoch!« Przewodniczący hała śpiewackiego podziękował panu pastorowi wyrażając przekonanie, że Gdańsk nie pozwoli się internacjonalizować i odciąć od pnia macierzystego.

Z dalszych stron.

* (S) **Królewiec.** »Königsberger Allg. Ztg.« oburza się w artykule »Die Schande von Oberschlesien« na Komisję Koalicyjną ponieważ wojska »Selbstschutzu« stawia na równi z polskimi powstańcami, tj. »zbója« i tego który się przed napadem »broni«. — Ciekawa to logika wszechniemiecka.

Z Polski.

* **Toruń.** Gmach filji Banku Niemieckiego przy ulicy Szerokiej w Toruniu, który zawiesił swą czynność, wydzierżawiony został na szereg lat niemieckiemu ministerstwu spraw zagranicznych w Berlinie. W gmachu tym umieszczony zostanie m. i. konsulat niemiecki, który w najbliższej przyszłości ma być urządzony w Toruniu.

* **Kościerzyna.** W czwartek po południu wybuchł w tartaku Gehrmanna pożar, który zniszczył ogromne zapasy desek. Dzięki energicznej pracy ratunkowej straży miejscowej i wiatrowi, który dął w przeciwnym kierunku, nie groziło niebezpieczeństwo sąsiedniemu tartakowi, i ogień nie objął całego placu, na którym złożony jest olbrzymi materjał drzewny. Pożar trwał do godz. 4 rano. Straty obliczają na 3 miljony marek.

* **Więcbork.** Od pewnego czasu zaczęło sprowadzać się do Więcborka coraz więcej żydów z b. Kongresówki, z których kilku usadowiło się na dobre i robi różnego rodzaju interesa ze szkodą dla ludności.

* **Golub.** W nocy wyłamali się z tamtejszego więzienia sądowego Franciszek Antoszkiewicz i Jan Jasiński z Golubia. Pierwszy był przez policję państwową aresztowany jako silnie podejrzany o kradzież koni u p. Pniewskiego w Skępsku (wartość pół miljona marek), drugi za kradzież bławatną wartości 20 000 mk.

* **Grudziądz.** Przed kilkoma dniami rozbito i obrabowano na dworcu grudziądzkim 3 wagony naładowane rozmaitymi towarami. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

* **Poznań.** Według przybliżonych obliczeń, targ poznański zwiedziło przeszło 70 000 osób. Przyszły targ poznański odbędzie się na wiosnę r. 1922.

* **Warszawa.** Rozpoczęły się tu obrady Synodu ewangelickiego. Przewodniczy sędzia sądu najwyższego, Laskowski. Głównym tematem obrad jest zmiana ustawy o zarządzie kościoła ewangelickiego w Polsce.

Prasa warszawska donosi, że w tych dniach odbyła się narada bankierów warszawskich z przedstawicielami giełdy pod przewodnictwem Ministra Skarbu. Treść narady trzymana jest w tajemnicy. Powziete podobno uchwały wpłyną na zwyżkę marki polskiej.

W uniwarsytecie warszawskim odbyła się uroczystość uczczenia jubileuszu 50 letniej działalności profesora Kryńskiego.

Wyzwolenie urządziło wiec, domagający się natychmiastowego rozwiązania Sejmu. Na wiec przybyło zaledwie 400 osób. Pochód demonstracyjny nie odbył się.

Z Górnego Śląska.

— **Nowa komisja.** W tych dniach przybędzie na Górny Śląsk komisja międzynarodowego związku zawodowego, składająca się z sekretarza Fimmen z Amsterdamu oraz członka zarządu międzynarodowego związku zawodowego Jouhaux z Paryża, celem zapoznania się z stosunkami na Górnym Śląsku.

* **Opole.** Przybyły tu pierwsze aeroplany angielskie do Opola. Anglicy urządzili na dawniejszym browarze »Schlossbrauerei« stację iskrową. Dalsze transporty wojsk angielskich z lekkiemi i ciężkiemi działami wyjechały z Nadrenji na Górny Śląsk.

Z Niemiec.

* **Berlin.** Rozpoczął się tu przy zarządzeniu wszelkich środków ostrożności w sądzie w Moabicie proces przeciwko komuniście Maxowi Hölzowi.

— **Strejki w Bawarji.** Doniesienia dzienników o sytuacji w Bawarji stwierdzają, że strejk zwolna ale stale się rozszerza. Prawicowe dzienniki mówią o nieudaniu się strejku. Freiheit natomiast donosi, że kolejarze pertraktowali już z komitetem strejkowym w sprawie proklamowania strejku kolejowego w całej Bawarji.

Monachjum. Dla oddania ostatniej posługi posłowi Gareisowi, mimo ulewnego deszczu zebrały się nieprzeliczone tłumy na wschodnim cmentarzu w Monachjum. Mowy wygłosili: radca Hiel jako przyjaciel zamordowanego, poseł Neumann od »niezależnej socjalistycznej frakcji w sejmie krajowym« i poseł parlamentu Rzeszy Ledebour jako przywódca partji »niezazależnych«. Wszystkie partje niezależnych socjalistów przysłały wieńce. W mieście ruch tramwajowy był wstrzymany całkowicie od 3—7 wieczór. Kiedy uczestnicy pogrzebu wracali w pochodzie z chorągwiami i pochodniami zostali zatrzymani przez policję przy moście Izary i rozdzieleni, tak, że tylko w małych grupach wracali do miasta. Podczas pogrzebu komuniści rozrzucali przed cmentarzem ulotki nawołujące do strajku i do walki wszelkiemi środkami prowadzącemi do usunięcia haniebnego i krwawego rządu Kahra.

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 19 go czerwca po południu o godz. 4-tej w hotelu „Internacjonal“ w Olsztynie ul. Dworcowa (Bahnhofstr. nr. 87). O liczny udział członków i gości uprasza. Zarząd

Stary Sząbark. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 19-go b. m. zaraz po głównem nabożeństwie w pomieszkaniu p. Józefa Kolender. Stawienie się wszystkich członków pożądane. Prelegent zapewniony. Zarząd.

Gryźliny. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 19-go b. m. o godz. wpół do czwartej w pomieszkaniu gospodarza p. A. Kalińskiego. Przybędzie jeneralny sekretarz Związku Polaków. O liczny udział członków prosi: Zarząd.

Gietrzwałd. W niedzielę 19-go b. m. odbędzie się zebranie Towarzystwa Ludowego zaraz po nieszporach w zwykłym lokalu, na które się wszystkich członków uprzejmie zaprasza. Zarząd.

Mikołajki pow. sztumski. W sobotę dnia 18-go b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie kółka śpiewackiego „Harmonia“. Równocześnie odbędzie się próba śpiewu na dzień 26 czerwca. O liczny udział członków i gości, a zwłaszcza młodzieży mającej zamiłowanie do śpiewu, prosi: Zarząd.

W niedzielę dnia 19 b. m. zaraz po nieszporach odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Robotniczego u p. Laskowskiego.

We wtorek 21-go czerwca o godz. 8 wieczorem odbędzie się u p. Laskowskiego posiedzenie członków Komitetu zabawy. Ze względu na ważne sprawy, które będą omawiane udział wszystkich członków pożądany.

Sztum. W niedzielę dnia 19. czerwca o godzinie 4-tej odbędzie się zebranie członków tow. Św. Kingi. W tym samym dniu o godz. 3-ciej zebranie zarządu tegoż towarzystwa w Królewskim dworze, na które uprzejmie zaprasza sekretarka towarzystwa Aleksa Morawska.

Na nowy kwartał

abonować można także na wszystkich pocztach naszą „Gazetę“.

Prosimy załączony kwit wyciąć i z pieniędzmi oddać na poczcie.

Ich bestelle hiermit für die Monate Juli, August, September die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

....

....

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

....